



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Wakacje, wakacje! Wielu z nas stanie przed dylematem – jak i gdzie je spędzić? Dylemat tym trudniejszy, że często dośkiera nam brak pieniędzy. Tymczasem tuż za „miedzą” jest uroczne miejsce, gdzie można nasycić się świeżym powietrzem i kontaktem z przyrodą. Gdzie ono jest? Odpowiedź w tekście Mariusza Bobuli. ■

ZA TYDZIEŃ

- O WYSTAWIE FOTOGRAFICZNEJ w Ostrowcu Świętokrzyskim Adama Bujaka i Arturo Mari
- O FESTIWALU w Radomyślu nad Sanem
- O SWOJEJ DRODZE do kapłaństwa opowie przeor tarnobrzeskiego klasztoru oo. dominikanów o. Paweł Barczewski

Walki rycerzy przy muzyce elektronicznej

W nadwiślańskiej scenerii

Promocja szeroko pojętej kultury i twórczości ludowej, propagowanie obyczajów związanych z nocą świętojańską i możliwość spotkania się zespołów wykonujących muzykę folklorystyczną – to główne cele III Nadwiślańskich Spotkań Sobótkowych, jakie odbyły się 18 czerwca nad Wisłą w Anopolu, pod patronatem prasowym sandomierskiego GN.



ANDRZEJ WOJCIAN

Impreza rozpoczęła się o 15.00 prezentacją konkursową pieśni i obrzędów sobótkowych. Następnie wśród elementów bogatego programu były m.in. widowisko „Noc Kupały” i koncert zespołu Gang Olsena. W tym czasie spore zainteresowanie kilkutyśycznej publiczności wzbudzili szczudlarze z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Ożarowie. Finałem imprezy o godz. 23.00 był spektakl muzyczny

tarnobrzeskiej grupy Ad Astra, wykonującej muzykę elektroniczną. Efektowną choreografię do tego wykonała Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej oraz Teatr Ognia ze Słowacji. Zakończeniem spektaklu, zarazem całych sobótek, był imponujący pokaz sztucznych ogni.

– To było niepowtarzalne wydarzenie nad Wisłą, a spektakl muzyczny z udziałem moich rycerzy był prezentacją cze-

goś nowego: muzyka elektroniczna, światła, walki rycerzy, tańce z ogniem – intrygujące połączenie, dające

możliwość wielorakiej interpretacji – powiedział nam Karol Bury, kasztelan sandomierskiej chorągwi, który bacznie obserwował sztukę. Organizatorami wydarzenia były: Centrum Kultury w Anopolu, MGOK Ożarów i Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie.

MARIUSZ BOBULA

NIEKRASOWSKA PEREŁKA



M. WINIARSKI

Burzliwa była historia niekrasowskich kościołów. Użyta liczba mnoga nie jest pomyłką. Niekrasów bowiem w swych długich dziejach miał trzy świątynie. Najwcześniejsza według tradycji stanęła w XII w. Wspominał o niej Jan Długosz, podobnie jak i o następnej, wzniesionej ok. 1400 r. W latach naporu reformacji na długie lata (1536–1614) została zamieniona na zbór kalwiński.

Dzisiejszy niekrasowski kościół ufundował w 1661 r. Feliks Grabkowski, właściciel Niekrasowa. Dzisiaj jest jedną z perełek wśród drewnianych świątyń naszej diecezji, kryjącą w swych wnętrzach cenne zabytki, ale nade wszystko obraz

Kościół parafialny w Niekrasowie

Matki Bożej Łaskawej, otoczony nieprzerwanie od poł. XVIII w. kultem wiernych. ■

Co, gdzie, kiedy?

SANDOMIERZ. W bazylice katedralnej 8 czerwca br. Mszę św. w intencji Katolickiego Gimnazjum i Liceum im. św. Jadwigi Królowej celebrował bp Marian Zimałek. W uroczystości uczestniczyła przełożona prowincji sandomierskiej siostr SNMPN s. Marianna Łomża. Po Mszy św. w budynku szkoły pożegnano 20 tegorocznych absolwentów. Bp Marian Zimałek wręczył statuetkę św. Jadwigi Marioli Szubie – maturzystce, która osiągnęła najlepsze wyniki w nauce, natomiast nagrody książkowe otrzymały: Katarzyna Chadala, Iwona Gal, Katarzyna Zyśko, Małgorzata Barańska oraz Katarzyna Ziomek.

STALOWA WOLA. W sobotę 11 czerwca br. w Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wygłosił wykład otwarty pt. „Rozwój osoby w państwie” o. prof. dr hab. Mieczysław Albert Krą-

piec OP, współtwórca – obok m.in. ks. prof. Karola Wojtyły, niedawno zmarłego Ojca Świętego Jana Pawła II – lubelskiej szkoły filozoficznej.

TARNOBRZEG. 10 czerwca w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyła się wieczornica w hołdzie papieżowi Janowi Pawłowi II, zatytułowana „I będzie jako drzewo zasadzone w strumieniu wód”. W pierwszej części dotyczącej przeor dominikańskiego klasztoru, o. Maciej Złonkiewicz OP wspominał swoje spotkania z Ojcem Świętym. Chociaż nie były to kontakty osobiste, z opowieści można było wyczuć, że wywarły one na nim wielkie wrażenie. Po wystąpieniu o. Macieja młodzież z Gimnazjum nr 1 przedstawiła program artystyczny. Na koniec dyrekcja biblioteki podziękowała o. Maciejowi Złonkiewiczowi za 6-letnią współpracę.

Poznajcie swoje

POTOK WIELKI. „Cudze chwalicie, swego nie znacie” – pod takim tytułem odbył się konkurs fotograficzno-plastyczny dla dzieci i młodzieży ze szkół gminy Potok Wielki. Organizatorem konkursu był Zespół Szkół w Potoczku; nad jego przebiegiem czuwały J. Jakubecka i I. Sulowska. Celem było rozwijanie poczucia wspólnoty z miejscem zamieszkania oraz umiejętności dostrzegania piękna małej ojczyzny. Rozstrzygnięcie odbyło się podczas Dni Gminy Potok Wielki.

Na konkurs napłynęło 35 prac, które były oceniane w

trzech kategoriach wiekowych. W kategorii gimnazjum nagrody otrzymali: M. Piech, K. Zurawicz (Gimnazjum w Potoku Wielkim); w kategorii klas IV–VI szkół podstawowych: D. Niekra (Potok Stany), E. Gwizdał (Potok Wielki), K. Parchyta (Potok Stany); w kategorii klas I–III: M. Szwedo, P. Sulowska, P. Pasztaleniec, P. Rycerz, E. Serwatka (Potoczek) i J. Wolanin (Potok Wielki). Wszyscy uczniowie biorący udział w konkursie otrzymali cenne nagrody. Wystawa prezentowana była w Urzędzie Gminy w Potoku Wielkim.

Laureaci konkursu „Cudze chwalicie, swego nie znacie”



Wyrecytowała nominację



Ola Tarnowska – z dwoma innymi reprezentantkami Połańca – weźmie udział w ogólnopolskim konkursie recytatorskim

POŁANIEC. *Modlitwa estety* Tadeusza Boya-Zeleńskiego i *Bławatek* Adama Asnyka zagwarantowały Aleksandrze Tarnowskiej (uczennicy II klasy gimnazjum) z Połańca nominację do centralnego konkursu recytatorskiego w Warszawie. VIII Konkurs Recytatorski Poezji Polskiej „Od Kochanowskiego do Szymborskiej”, pod patronatem MEN, przeprowadzony został w Kielcach. W eli-

minacjach wojewódzkich wystartowały trzy mieszkanki Połańca: Małgorzata Pasek, Justyna Jabłońska oraz Aleksandra Tarnowska. Nominację do finału centralnego otrzymała Aleksandra Tarnowska, która od 8 lat uczęszcza na zajęcia kółka teatralnego działającego przy połańskim CKiSz. Do konkursu przygotowywała się pod kierunkiem instruktora teatralnego CKiSz Krystyny Orlicz.

Radosne razem



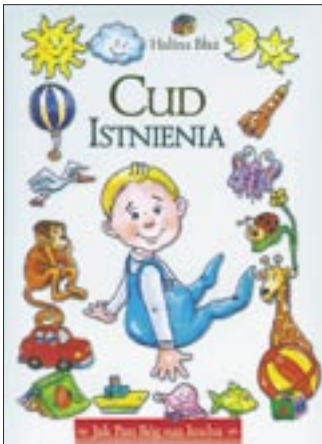
Biskupi A. Dzięga i E. Frankowski błogosławią rodziny wielodzietne

STALOWA WOLA. Pamiętkowe dyplomy z błogosławieństwem bp. Andrzeja Dzięgi otrzymały 8 czerwca br. reprezentacje rodzin wielodzietnych naszej diecezji. Mszy św., odprawionej przed MDK, przewodniczył bp Edward Frankowski. W homilii bp Andrzej Dzięga powiedział, że rodzina jest wspólnotą radości, ale by ta radość

była prawdziwa, powinna pochodzić z Chrystusa. Radość płynąca z Boga – mówił – jest radosnym byciem razem, radosnym przekazywaniem życia. Bp Dzięga odmówił modlitwę błogosławieństwa, a następnie, wraz z bp. Frankowskim wręczyli pamiętkowe dyplomy. Wydarzenie to było jednym z punktów Diecezjalnego Kongresu Rodzin.

Na rynku książki

Cud narodzin, cud życia



Lecz największym cudem w świecie – /Każdy mędrzec wam to powie – /Jest ten, gdy pod sercem mamy/ Rośnie malusieńki człowiek – to fragment książeczki dla dzieci Haliny Błaż pt. *Cud istnienia*, wydanej przez sandomierskie Wydawnictwo Diecezjalne. W formie rymowanki autorka przekazuje dzieciom dzieje powstania świata, historię stworzenia człowieka oraz życie rodzinne.

„Choć zwierzęta mają gniazda, /I przemyślnie nory – przecież /Takich domów jak ma człowiek /To nikt inny nie ma w świecie!” – to kolejny fragment książeczki.

Dzieci mogą poczytać (lub posłuchać) o życiu pierwszych ludzi, miłości rodzicielskiej, przekazywaniu życia, dorastaniu oraz o wyższości człowieka nad światem przyrody. Zabawne, barwne ilustracje, które przyciągają wzrok dziecka, wykonał Marcin Strzembosz. *Cud istnienia* ukazał się w serii wydawniczej „Jak Pan Bóg nas kocha”.

KRZYSZTOF JAROSZ

Halina Błaż, *Cud istnienia*,
Wydawnictwo Diecezjalne
w Sandomierzu, Sandomierz 2005

Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata

Nasz ksiądz ratujący Żydów

W Ratuszu – siedzibie Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy odbyła się podniosła uroczystość.

23 maja br. ambasador Izraela w Polsce David Peleg w obecności gospodarza – prezydenta stolicy prof. Lecha Kaczyńskiego wręczył medal „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” i dyplom jerozolimskiego Instytutu Yad Vashem, przyznany pośmiertnie śp. ks. Ignacemu Życińskiemu, dawnemu proboszczowi parafii Trójca k. Zawichostu (1930–1948), na ręce ks. kanonika Włodzimierza Mazura, obecnego proboszcza w Trójcy. Medale zostały także przyznane pośmiertnie Jerzemu i Eugenii Latoszyńskim (odznaczenie odebrały córki) oraz rodzinie Niemirowskich (na uroczystości byli obecni przedstawiciele rodziny).

Ks. Włodzimierz Mazur, proboszcz parafii w Trójcy, odbiera medal z rąk ambasadora Izraela Davida Pelega



MAGDA PROKOPOWICZ

ży diecezji sandomierskiej, z ówczesnym ordynariuszem Janem Kantym Łorkiem na czele, w ratowaniu Żydów. W spotkaniu uczestniczyła także delegacja parafian z Trójcy.

Jak powiedział „Gościowi Niedzielnemu” Jerzy Piotr Śliwczyński, prezes Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, wśród 20 tys. sprawiedliwych na świecie, 6 tys. to Polacy,

z których żyje jeszcze około tysiąca.

We wrześniu br. w kościele parafialnym w Trójcy zostanie uroczystie odsłonięta tablica poświęcona śp. ks. proboszczowi Ignacemu Życińskiemu oraz – w specjalnej gablocie na ścianie świątyni – wyeksponowane medal i dyplom „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”.

Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

KS. IGNACY ŻYCIŃSKI

urodził się 23 lipca 1883 r. w Noworadomsku w dawnej diecezji kujawsko-kaliskiej. Po ukończeniu WSD w Sandomierzu święcenia kapłańskie przyjął 2 maja 1910 r. z rąk bpa Mariana Ryxa. Był wikariuszem w Wąchocku, Jastrzębcu i Ćmielowie, a później proboszczem w Rakowie oraz leżących w diecezji kieleckiej łącznej i Bebelnie. W 1930 r. objął probostwo w Trójcy, gdzie posługiwał do roku 1948. Zmarł w sandomierskim Domu Księży Emerytów 21 września 1949 r. i pochowany został na cmentarzu w Trójcy. Jako jeden z nielicznych kapłanów 21 XI 1993 r. został odznaczony pośmiertnie medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”..

Zielone

Walory przyrodnicze gminy Bojanów zaczyna doceniać coraz więcej zapracowanych mieszkańców Stalowej Woli – hutniczego miasta leżącego 30 kilometrów od Bojanowa. W upalne weekendowe dni nasze zielone zakątki wokół rzeki Łęg ścielą się swoistymi namiotami – opowiada nieco poetycko Zygmunt Grzywacz, wójt.

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA

Trzeciego lipca w Bojanowie odbędzie się wielka impreza charytatywna, pod patronatem prasowym tygodnika „Gość Niedzielny”, organizowana przez miejscowy Urząd Gminy i tarnobrzesci Bank Żywności. Celem pikniku będzie rozdanie żywności biednej części społeczeństwa gminy oraz propagowanie chrześcijańskich wartości w odniesieniu do czynów miłosierdzia.

Bank pomoże

– Rozpoczynamy tym samym charytatywną działalność na terenie gminy Bojanów – mówi Czesław Łuszczki, prezes Tarnobrzesciego Banku Żywności.

– Przez piknik charytatywny i następnie regularną pomoc dla tego regionu, polegającą na systematycznym dostarczaniu żywności, chcemy pokazać, że w taki właśnie sposób buduje się społeczeństwo obywatelskie i zapobiega biedzie.

Oprócz Banku Żywności w Bojanowie zaprezentuje się dr Mamadou Wague, Gwinejczyk, mieszkający od 20 lat



w Warszawie, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Afryki, wykładowca w warszawskiej SGGW. Doktor Wague podczas spotkania z mieszkańcami opowie o problemie głodu w krajach afrykańskich. Artystycznym uświetnieniem wydarzenia będzie spektakl muzyczny zespołu

Starają się przyciągać turystów

Gmina Bojanów oferuje nie tylko świeże powietrze, ale również niezapomniany kontakt z przyrodą

AD ASTRA z Tarnobrzega, którego tytuł został zaczerpnięty ze słów św. Pawła „Nadzieja umrzeć nie może”.

Na terenie gminy Bojanów ok. 660 osób korzysta z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej. Jako powód ubiegania się



e płuca



pomoc, 269 rodzin wskazało na ubóstwo, a 161 na bezrobocie – wynika z raportu OPS w Bojanowie.

Cudowny zakątek diecezji

Warto przy tej okazji przyjrzeć się nieco bojanowskiej gminie, tym bardziej że mamy wakacje. Tych, których nie

stać na zagraniczną wyprawę lub uznany kurort w Polsce, na pewno da się namówić na ofertę Bojanowa – gminy położonej w dorzeczu rzeki Łęg (duży stopień czystości). O walorach turystyczno-krajobrazowych tych okolic decyduje urozmaicony i malowniczy krajobraz różnorodnych siedlisk leśnych, od borów suchych po bagienne, z fragmentami lasów o charakterze puszczańskim.

– Czyste powietrze oraz dobry stan środowiska naturalnego stwarzają dogodne warunki do rozwoju rekreacji i turystyki – dodaje wójt Grzywacz.

– Podstawowymi walorami gminy są ekologiczne produkty rolne, bogactwo w okolicznych lasach jagód i grzybów. Mamy też wyjątkowo dogodne warunki do wędkowania, turystyki rowerowej, pieszej, biwakowania i innych form wypoczynku.

W powiecie Stalowa Wola bojanowska gmina postrzegana jest jako rolnicza z zapleczem rekreacyjno-turystycznym.

– Zdecydowana większość ludzi czynnych zawodowo pracuje w rolnictwie, mówi Grzegorz Janiec, prezes Stowarzyszenia Mieszkań-

ców Gminy Bojanów „Edukacja i Rozwój”.

– Tereny naszej gminy są bardzo słabo uprzemysłowione, w zasadzie nie ma tu żadnego przemysłu. Ogółem zarejestrowanych jest 161 podmiotów gospodarczych, a zdecydowana większość z nich to jednoosobowe zakłady pracy zajmujące się działalnością usługową, przeważnie w branży budowlanej.

Postawili na rozwój

Gmina Bojanów intensywnie się rozwija. Obecnie największą inwestycją samorządu jest budowa sieci wodociągowej. Jak zapewnia wójt, pod koniec bieżącego roku ok. 70 proc. terenu gminy będzie miał wodociągi, a tym samym studnie pójdą w zapomnienie.

– Obecnie czekamy na odpowiedź od Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, gdzie złożyliśmy dwa wnioski o dofinansowanie wodociągowania gminy i kontynuacji budowy szkoły w Stanach – mówi wójt Grzywacz, dodając, że po zwodociągowaniu gminy samorząd przystąpi do budowy kanalizacji – trudnej

i najkosztowniejszej inwestycji, biorąc pod uwagę budowę infrastruktury technicznej.

Działalność w gminie nie ogranicza się wyłącznie do inwestowania w ziemię – bo tak trzeba określić budowę infrastruktury.

– Gazyfikacja, którą ma każde sołectwo, czy też budowana obecnie sieć wodociągów to przedsięwzięcia, które w sposób niezwykle ułatwiają ludziom życie, czyniąc go wygodniejszym. Tego jednak nie widać na zewnątrz, a ludzie często chcą zobaczyć konkretne dzieło – twierdzi wójt. – Dlatego też dbamy o stronę wizualną naszej gminy.

W centrum Bojanowa oraz w miejscowości Stany są zabytkowe parki dworskie. Obecnie architekci pracują nad stworzeniem projektu odpowiedniego ich zagospodarowania do celów rekreacyjno-wypoczynkowych. Również w tych miejscowościach, przy drogach wojewódzkich, powstaną chodniki z kostki brukowej i parkingi. Porozumienie w tej sprawie, co do kwestii finansowych, gmina zawarła z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie. ■



GMINA BOJANÓW DZIŚ

Powierzchnia: 17 952 ha

Ludność: 7152

Sołectwa: Bojanów, Laski, Korabina, Cisów Las, Gwoździec, Stany, Maziarnia, Przyszów I, Przyszów II, Przyszów III.



Pierwsze wzmianki o wsiach, które obecnie wchodzą w administracyjną część gminy Bojanów, pochodzą z XV w. Teren ten był niegdyś rezerwatem, skąd królowie pozyskiwali „owoce puszczy”. Liczne wykopaliska archeologiczne potwierdzają bogatą przeszłość tej ziemi. Rozkwit osadnictwa nastąpił dopiero w XVIII w. Zaczęły wówczas powstawać tu liczne przysiółki rodowe. ■

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

Seminarium w namiotach

Rozmowa z ks. dr. Markiem Kozera z diecezji sandomierskiej, wicerektorem i profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie

Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ: *Rozmawiamy w maju br. w zabytkowym gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie. Rok 2005 jest rokiem rosnącego napięcia w stosunkach polsko-białoruskich, a samo seminarium grodzieńskie przypomina wysepkę wiary w morzu ateizmu. Ksiądz Profesor prawie 25 lat jest związany z instytucją seminarium duchownego, najpierw w Sandomierzu, a potem tu, w Grodnie. Czym jest WSD w Grodnie, działające w tak trudnych warunkach?*

Ks. MAREK KOZERA: – Specyfika grodzieńskiego WSD polega na tym, że powstało jako pierwsze po rozpadzie Związku Radzieckiego. Już w czasach pierestrojki bp Kondrusiewicz, obecny arcybiskup Moskwy, widział, że trzeba szybko stworzyć seminarium. Nie było to łatwe. W obecnym budynku, w którym się znajdujemy, był wydział milicji kryminalnej. Oczywiście władze nie śpieszyły się z oddaniem budynku dawnego klasztoru, ale Biskup zagroził, że postawi namioty na placu obok seminarium, w których zamieszkają klerycy. Przychodziły także kobiety, które wystawały tu całymi godzinami w niemych pikietach. Wreszcie udało się zdobyć część budynku, w pozostałej części została milicja. Klerycy mieszkający w odzyskanej części na każdej przerwie dzwonili w potężny dzwon, a jego skuteczność była tak wielka, że milicjanci po paru miesiącach wynieśli się.

Budynek, w którym teraz się znajdujemy, bardzo przypomina seminarium w Sandomierzu

– Seminarium mieści się w budynku dawnego klasztoru pobernardyńskiego. Gdy zaczęło przybywać kleryków, zaadaptowano wysoki strych, gdzie powstały dodatkowe mieszkania. Przyjeżdżali tu ludzie z całego Związku Radzieckiego: Kazachstanu, Rosji, Litwy, Białorusi, Ukrainy. Absolwenci, których jest powyżej 120, po ukończeniu seminarium wrócili na swoje tereny i tam pełnią posługę kapłańską. To był pierwszy rzut księży po ustaniu przesładowań. W tej chwili w naszej placówce jest około 70 alumnów. Około, ponieważ



MARIUSZ BOBUŁA

KS. DR MAREK KOZERA

urodził się w 1951 r. w Wysokinie (dzisiejsza diecezja radomska). Świecenia kapłańskie przyjął w Sandomierzu 14 czerwca 1976 roku z rąk bpa Walentego Wójcika. Studiował na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL (1977–1982). Doktor filologii klasycznej i patrologii. Od 1982 r. profesor, a w latach 1987–1995 wicerektor WSD w Sandomierzu. Kanonik honorowy dwóch kapituł katedralnych: radomskiej i sandomierskiej. Obecnie wicerektor i profesor WSD w Grodnie na Białorusi.

mamy inny system niż w Polsce: 11-semesteralny tok studiów oraz młodzież, która przychodząc, nie zawsze ma 18 lat i musi niecierpliwie czekać kilka lat na święcenia. To powoduje, że diakonów jest dużo, w tym roku będzie święconych trzech, a pozostali będą czekać na osiągnięcie wieku. Z racji dużych braków w formacji religijnej, pro-

gram nauczania – *ratio studiorum* – dla seminarium na Wschodzie pełen jest propedeutyki. Na przykład wprowadzenie w życie religijne jest po prostu nauką katechizmu. Jeszcze kilka lat temu byli klerycy ze wschodniej Białorusi, którzy przystępowali do pierwszej spowiedzi, umiając tylko „Ojciec nasz”.

Jaki charakter ma seminarium w Grodnie – jest bardziej białoruskie czy polskie?

– Nie ma seminarium polskich czy białoruskich, są tylko seminaria rzymskokatolickie. Młodzież tu studiująca pochodzi z tych terenów, są tu więc katolicy Polacy, Białorusini, Litwini. Co ciekawe, bardzo dużo jest tzw. tutejszych, którzy nie mają sprecyzowanej narodowości.

Jak w tych trudnych warunkach rodzą się powołania do kapłaństwa?

– Bardzo często jest to wzór księdza. W diecezji grodzieńskiej połowa księży pochodzi z Polski, natomiast w sąsiedniej diecezji pińskiej do wyjątków należą księża miejscowi. Warto wspomnieć, że w diecezji grodzieńskiej jest jeszcze ponad 40 parafii bez księdza. Bardzo często młodzi ludzie – nawet zaniedbani, na pograniczu kryminalnym – spotykają księdza, odnajdują drogę do Kościoła i po paru latach rodzi się w nich powołanie kapłańskie. Wiadomo, że taki człowiek wymaga szczególnej opieki, zainteresowania, towarzyszenia w drodze. To proces żmudny, wymagający bardzo dużo cierpliwości i modlitwy.

Jak zaczęła się dla Księdza Profesora posługa dla katolików na Wschodzie?

– Dzięki ks. prałatowi Jerzemu Lewińskiemu przyjechałem na tereny dzisiejszej Białorusi zaraz po święceniach w 1976 r. Studiując, mogłem dojeżdżać do pomocy na święta do Baranowicz, miejscowości leżącej na przecięciu szlaków kolejowych. Przyjeżdżali tam ludzie nieraz tysiące kilometrów, by móc skorzystać z posługi religijnej. Był tam tylko jeden ksiądz, Stanisław Rogowski, chory na chorobę Parkinsona, i pomoc dla niego była konieczna. Było to tolerowane przez władze wiele lat. W latach 1980–1981 wyjeżdżałem, również dzięki pomocy ks. Lewińskiego, do Kazachstanu. Byłem też przy tworzeniu WSD w Grodnie, a na stałe pracuję tu już sześć lat.

Finał „Eutrapelii”

O cywilizację miłości

Okolo tysiąca młodych ludzi ze szkół średnich diecezji sandomierskiej wzięło udział w finale VIII edycji Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Eutrapelia”, który odbył się 8 czerwca br. w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli.

Myślą przewodnią festiwalu było hasło: „Eucharystia i rodzina – cywilizacja życia i miłości”. Organizatorzy wręczyli podziękowania, tzw. laury, oraz nagrody delegacjom 23 szkół, które wzięły udział w festiwalu.

Centralnym punktem finału był koncert galowy pt. „Młodzież w hołdzie Janowi Pawłowi II” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice”, działającego przy Katolickim

Domu Kultury „Arka” w Raclawicach. Na scenie zaprezentowano także fragmenty przedstawień, jakie kapituła konkursowa obejrzała podczas przeglądów w szkołach. Przybyli na festiwalowy finał uczestniczyli również we Mszy św., której przewodniczył bp Edward Frankowski. W homilii bp Andrzej Dzięga wezwał wszystkich do przeżywania prawdziwej radości. – Gdy chcesz przeżywać prawdziwą radość, nie bój się pracy, wysiłku, cierpliwego trwania w pracy i nie bój się bycia razem z innymi.

Organizatorami festiwalu są: Katolicki Dom Kultury „Arka” w Raclawicach, Zespól



Taneczne występy zespołów wywoływały entuzjazm wśród publiczności

KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Pieśni i Tańca „Raclawice”, Wydział Nauczania i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej. Patronat sprawują: biskup sandomierski Andrzej

Dzięga, kuratorzy oświaty: podkarpacki, świętokrzyski i lubelski oraz Stella – Telewizja Kablowa w Stalowej Woli
KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Komentarz tygodnia

Wybór przyszłości

Dlaczego Polacy chcą – a na to wskazują badania opinii społecznej – tak licznie głosować za przyjęciem tzw. konstytucji europejskiej, choć zdecydowana większość z nas tego dokumentu nie zna? Z prostej przyczyny – nie chcemy być „wykluczeni z Europy”, jak stało się to sześćdziesiąt lat temu. Zrobimy więc wszystko, aby nie zapadła druga, tym razem ekonomiczna „żelazna kurtyna”. Gotowi jesteśmy akceptować rozwiązania złe, pamiętając o losie, jaki wbrew naszemu sprzeciwowi zgotowały nam niegdyś wielkie mocarstwa.

Obawa przed powtórny „wykluczeniem” sprawiła, że przez lata odsuwana była w Polsce poważna dyskusja o fundamentalnych wartościach, na jakich Unia Europejska powinna budować swoją tożsamość. Dopiero od niedawna część środowisk opiniotwórczych zaczęła dostrzegać, że

Europa bez wartości chrześcijańskich, oparta tylko na tradycji republikańskiej, to twór kaleki. Może odrzucenie traktatu konstytucyjnego przez „starych” Europejczyków – Francuzów i Holendrów – sprawi, że gorący zapal Polaków do przyjęcia tego wielce niedoskonałego dokumentu nieco opadnie, a referendum poprzedzi naprawdę poważną i szeroką debatę publiczną, w której emocje zastąpi mądry namysł.

Szczęśliwie, choć może zbyt powoli, dochodzi do głosu w życiu publicznym „pokolenie JPII”. Ono swoją wizję wspólnego świata, w tym jednoczącej się Europy, realizuje spontanicznie i oddolnie, odrzucając chłodne kalkulacje polityków. Warto przy-



PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny
„Tygodnika
Nadwiślańskiego”

mnąć, że Światowe Dni Młodzieży są dzisiaj masowym, ponadnarodowym świętem chrześcijańskiej wspólnoty religijnej. Są także trwałym pomnikiem nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II, który właśnie do młodych kierował wiele ważnych myśli. A oni słuchali swego nauczyciela z wielką uwagą i radością.

Polski wkład w duchowe odrodzenie nowego pokolenia Europejczyków, to Spotkania Młodych w Lednicy, którym już od pierwszego nocnego czuwania patronował nasz wielki Papież. Przed niespełna miesiącem przez symboliczną już lednicką Bramę-Rybę przeszło blisko dwieście tysięcy dziewcząt i chłopców z wielu krajów Europy. To była prawdziwa – jak uważa do-

minikanin o. Jan Góra – manifestacja „wyboru Chrystusa w naszym życiu”. Rangę spotkań docenił również papież Benedykt XVI, który w tym roku skierował do młodych pielgrzymów specjalne przesłanie.

W naszym regionie takim szczególnym wydarzeniem religijnym – skupiającym na sobie uwagę młodych – jest Międzynarodowy Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej w Radomyślu nad Sanem. Z małej lokalnej imprezy muzycznej przerodził się w otwarte spotkanie pokoleniowe, którego hasło streścić można trzema słowami – dobro, przyjaźń, bezinteresowność. W Radomyślu spotykają się młodzi, którzy otwarcie manifestują swoją religijność, z rówieśnikami dopiero poszukującymi drogi w życiu. Muzyka i refleksja – to chyba dobre połączenie dla młodych Europejczyków...

PANORAMA SANKTUARIÓW

Radomyśl nad Sanem. Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej i Pocieszenia. Parafia pw. św. Jana Chrzciciela.

Dynamiczne duszpasterstwo

Powyzszy tytuł w pełni oddaje postawę i pracę ks. Józefa Turoń, który od roku 1987 pełni funkcje proboszcza parafii w Radomyślu nad Sanem i zarazem kustosa sanktuarium MB Bolesnej.

Kult Maryi w tym znaku promieniuje nie tylko na okolicę. W pewnym sensie także na całą Polskę. Świadczy o tym m.in. działająca w parafii od 12 lat wspólnota Apostolstwa Dobrej Śmierci, do której należą osoby z różnych regionów kraju, zjeżdżające się do Radomyśla na ustalone dni spotkań modlitewnych i formacyjnych. Bardziej jednak radomyskie sanktuarium rozstawa odbywający się od 12 lat Ogólnopolski Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej (od dwóch lat ma charakter międzynarodowy). Przez imprezę, trwającą w sumie trzy dni, przewijają się kilka tysięcy ludzi, głównie młodych, którzy potem wracają do domów i dzielą się wrażeniami z koncertów w Radomyślu nad Sanem. Dodatkowo radomyskie festiwale szerokim echem odbijają się w mediach lokalnych i ogólnopolskich, co również przysparza popularności sanktuarium.



ZDJĘCIA MARIUSZ BOBULA

– I pomimo tego, że staramy się podejmować tak wiele inicjatyw i dajemy tej młodzieży, ile tylko możemy, obserwuję w ostatnich latach, że młodzi generalnie odchodzą od Kościoła – mówi ks. Józef Turoń. – Od wielu lat mam do czynienia z młodzieżą: uczę w szkole, jestem harcmistrzem i kometantem Szczepu „Dnia Myśli Braterskiej”, organizuję wspomniane festiwale, prowadzę w parafii różne wspólnoty i z przykrością muszę stwierdzić, że młodzieży nie pociągają

Ksiądz Józef Turoń cieszy się z posiadanych relikwii św. Faustyny, umieszczonych przy laskami słynącym obrazie Matki Bożej Bolesnej

już nawet współczesne metody duszpasterskie. Mam smutną refleksję, że zło wielu fascynuje bardziej. To oczywiście nie dotyczy wszystkich. Duży procent młodzieży pozostaje otwarty na chrześcijaństwo i Ewangelię, choć w skali Polski trudno naprawdę określić wielkość tego procentu. Myślę, że zasadniczy problem leży w rodzinach. Jeśli nie ma domu z prawdziwego zdarzenia, jeśli matka nie jest tą duszą domu, a ojca bardziej ciągnie do kumpi i piwa, to nie dziwnym jest, że młodzież szuka autorytetów w subkulturach...

Zdaniem ks. Józefa, lekarstwem na takie problemy jest zawsze modlitwa, a sanktuarium radomyskie to szczególne miejsce, gdzie Matce Bo-

żej Bolesnej można powierzać wszystkie troski i problemy rodzin.

– Aby jednak tak się działo – dodaje ks. Józef – aby więcej pielgrzymów mogło się modlić u stóp Madonny w tym znaku, musieliśmy w roku 1999 rozpocząć budowę nowego kościoła parafialnego. Baza materialna to podstawa rozwoju kultu i przyciągania większej rzeszy pielgrzymów. Dom rekolekcyjny z prawdziwego zdarzenia już mamy. Wierzę, że kościół będzie gotowy na rok 2008 – czyli na czas nawiedzenia naszej diecezji przez obraz MB Częstochowskiej.

Powstająca świątynia jest na zewnątrz otynkowana, a dach został pokryty blachą miedzianą. Zostaje oczywiście nie mniej trudne zadanie: wykończenie wnętrza kościoła i wyposażenie go.

– Bardzo trudne to przedsięwzięcie, biorąc pod uwagę wielkość naszej parafii – około 1800 mieszkańców – mówi ks. Turoń. – Ufam jednak, że Maryja pomoże nam ukończyć to dzieło, powstające dla chwały Jej Syna...

MARIUSZ BOBULA

ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

■ Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 10.30, 14.00 (w kościele na Zjawieniu, usytuowanym na cmentarzu na górze, o 18.00).

W dni powszednie – 18.00

■ Wikariusz – ks. Grzegorz Kasprzycki

■ Wspólnoty parafialne: 16 róż różańcowych, 38 ministrantów, schola, lektorzy, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Parafialny Zespół Caritas, KSM, SHP, Orkiestra Dęta, Turki, Wspólnota Kobiet „Comber”.



Obecnie budowany nowy kościół, usytuowany jest bliżej ołtarza koronacyjnego, przy którym odbywają się doroczne Ogólnopolskie Festiwale Piosenki Pielgrzymkowej

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Staromiejska 11, 27-600 Sandomierz
tel. (15) 832 76 60, faks 832 76 61
Redagują: ks. Roman Bogusław Sieroń – dyrektor oddziału,
Mariusz Bobula, Marta Woynarowska